

GAZETA MAZURSKA pismo poświęcone sprawom MAZURSKIM.

Zasłużony Duszpasterz

ks. pastor Kacper Mikulski.

Jak już w jednym z poprzednich numerów naszej Gazy-ty pisaliśmy, obchodził dnia 1 stycznia r. b. czcigodny ks. Kacper Mikulski, zasłużony pastor polskiej parafii ewange-lickiej w Łomży, będącej filisiet Mazurów (wśród których Gazyta nasza liczy wielu chtënych Czytelników), swoje 90-te urodziny. Cierdziesięć przeszło lat pracował na tej placówce. To też parafianie łomżyńscy z rozrzewnieniem składali życze-nia czcigodnemu Duszpasterzowi. Oto podajemy poniżej pis-mo, złożone ks. Mikulskiemu przez jego wdzięcznych parafjan.

Czcigodny, Ukochany nasz Przewodniku!

„Pamiętajcie na przewodników wa-szych, którzy opowiadali wam Słowo Boże, a patrzcie na koniec ich życia, wierząc ich naśladować”.

List do Żydów 13. 7.

Jakże gorąco pragniemy iść za tem wezwaniem Pana naszego w odniesieniu do Ciebie!

Przez długie, długie lata służyłeś nam w Kościele, a w myśl wspomnianego apostołskieg, czyniłeś to z serdecznej gorliwością i bezinteresownie, nie „jako panując nad dzie-dzictwem Pańskim, ale mżorem bezceń trybny”. (2. Piotra 5, 2 i 3).

Czas swój i siły niosłeś w ofierze z równą gotowością każdemu, który usług Twych potrzebował, „nie czyniąc — w myśl królewskiego żałowu miłości Chrystusowej — rożnicy między osobami” (Jak 2, 7). Niejednokrotnie widzieliśmy Ciebie, gdy, bgnąc w śniegu po łożana w czasie największej zimy, oddawałeś ostatnią na tej ziemi posługę naj-biedniejszemu ze swoich parafjan.

Nie bagic na nadwątłone zdrowie i wiel podasz, sple-szyłeś do ostatniej chwili, nie szczędząc siebie, ze Słowem Bżem do oddalonych, osieroconych parafjan. — Byłeś nam, parafjanom, Twoim, najserdeczniejszym przyjacielem; dzieliliś z nami żartowo najcięższe, jak i najradośniejsze chwile ży-cia, niosąc nam pociechę Słowa Bożego, pobudzając serca nasze do bożego umiiania się przed Panem i do serdecznej dla Niego wdzięczności. Płakałeś z płaczącymi, radowałeś się z radującymi się.

Niestrudzonej pracy Twojej i niespożytej energii za-wdzięcza parafja łomżyńska dalszejszy, podjęty ogólny budzą-

cy, widok drogiego sercom swym Kościoła, gdy do nieda-wna groziła mu jeszcze ruina, a piękna plebanja, ofiarnym trudem Twoim winiesiona, już dziś nie obstręczy, jak to ongi bywało, od pracy duchowej wśród nas tych, którzy oddaćby się jej pragnęli.

Oto mała cęaska tego, co powiedzieli Ci chcieli ser-cu nasze, Czcigodny i Ukochany nasz Przewodniku, o Twojej służbie duchowej w Łomży, gdzie pracujesz od 1884 roku. w Paproci, która administrowałaś od roku 1886, i w Wę-growie, gdzie również przez 15 lat pełniłeś obowiązki admi-nistradora, o tej służbie, której radośny dwudziestopięciolet-ni jubileusz obchodziliśmy uroczystie wraz z Tobą w roku 1906. Ale nie koniec na tem. Niestrudzona praca Twoja ka-znodziejsza i duszpasterska nie przyszybija Ci w pełnieniu Twych obowiązków obywatelskich i poza granicami Twych parafji. Kazałeś do żaktyczeli sztyły Polskiej Macierzy Szkolnej w Łomży, brałeś czynny udział w pracach wszyst-kich instytucji dobroczynnych naszego miasta.

To też w dniu 90 tym pamiętki usodzin Twoich, gdy zmuszony do tego stanem zdrowia, pragniesz zastużonego wy poczynku po półwiefowej niemal służbie Bogu i ludziom, oddajemy przedewszystkiem cześć i chwałę Bogu i Ojcu naszemu, której Łaska dla jedynej za-sługi Syna Jego umiłowanego wypełniła serce Twoje i la-kiem skarbami Ducha Świętego, je mogłeś zgodnie z Świę-tem wezwaniem Twojego i naszego Zbawiciela i Pana Je-zusa Chrystusa, służyć Jemu, naśladować Go i cieszyć się dziś łaskawą i mierną obietnicą Jego: „Cdyim ja jęst, i sługa mój będzie; a jeśli mnie kto służyć będzie, ucjęi go Ojciec mój”. (Jan 12, 26).

Tobie zaś, Czcigodny i Ukochany nasz Przewodniku składamy z głębi serca plynące „Bóg zapłać”.

Niechaj Ci Łaska Jego opromieni blaskiem swych cud-nych obietnic wieczór życia Twego doczesnego, niechaj Ci ujęzyję rację jak najdłuższych jeszcze i najserdeczniejszych, w zdrowiu dobrem spędzonych lat przebywania z nami tutaj na ziemi. A gdy ze świętej woli Ojca Miłości nadej-dzie i dla Ciebie tres doczesnej pielgrzymki, niechaj Ci nie-wyruszoną skłąą zbawienia okaje się Zwycięsta grzechu i śmierci, Twój miłosłny i mierny Zbawiciel, Jezus Chry-stus, Żmartywchwały Syn Boga Żwego.

Wierzymy, je On w pokój i radości przeprowadzi Cie-bie do Niebieskiej Ojczyzny, gdzie „otrye Bóg wsiełką łę z oju ludu swego, a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani łęzyku, ani bólesci nie będzie”. (Objawienie 21, 4).

Niechaj za to i za wszystkie dobrodziejstwa poczynalone będzie Święte Imię Jego.

Głównie Parafji

Ewangelicko-Augsburskiej Łomżyńskiej.

Łomża, dnia 1 stycznia 1930 roku.



Ks. pastor Kasper Miśalski.

O rachubie czasu i jego pochodzeniu.

(Dokończenie).

Najwyższy dni tygodnia są rozumiane. Liczymy je od poniedziałku do niedzieli. Uderza nas tylko ta oświeconie, że zaczynamy liczyć dni od poniedziałku, to jest dnia, idącego po „niedzieli”. Misjonarze, nawracający Słowian, chcieli przede wszystkim podkreślić wagę i znaczenie niedzieli, to też umieścili ją na początku tygodnia. Następny dzień po niedzieli słuszenie nazwano poniedziałkiem, drugi — wtorkiem, trzeci zaś środą, gdyż stanowiła ona wtedy środek tygodnia i t. d. W tym dniem środowym tygodnia jest czwartek, a niedziela zamyka tydzień (igodnie i Biblia).

Najwyższy dni pod względem źródłowym pochodzą: niedziela i języka słowiańskiego, nie dzieła (nie pracuj); poniedziałek — po niedzieli; wtorek — wtorek (drugi) dzień po niedzieli; środa — środek tygodnia; czwartek — i języka łacińskiego quartus — czwarty; piątek — piąty (i języka indoeuropejskiego penta — pięć); sobota — i języka hebrajskiego „sabbat”, która to nazwa oznaczała dzień, poprzedzający święta, później zaś wzięła do św. Jana (sobotta).

Miesiąc oznaczał u Słowian i miesiąc (jedną dwunastą część roku) i księżyc. Wyraz ogólnie słowiański i praindoeuropejski (me — miesiąc).

Dwunastego podziału roku na miesiące Słowianie nie znali. Istniejący podział przyszedł razem z zaprowadzeniem chrześcijaństwa, a nazwy księżycowe zastąpiono rozbijaniem. Pierwsze nazwy miesięcy nie były ściśle miesięcznymi, a oznaczały czas trwania zajęć. Pochodzenie nazw miesięcy jest jasne, poja marcem i majem, zacierpieniem i języka łacińskiego.

Najwyższy pór roku są te same u wszystkich Słowian, Wiosna, w gwarze ludowej „wiesna” lub „wiesna”, pochodzi od prasłowiańskiego wyrazu „wiesna”. Lato pochodzi wprost od czasownika „lat”, gdyż właśnie w okresie letnim pędzą u nas największe deszcze. Jesień — wyraz prasłowiański — pochodzi od indoeuropejskiego. Zima — wyraz, spotykany u wszystkich narodów.

Cztery pory roku tworzą okres czasu, zwany obecnie rokiem, a dawniej przemyślanem latem.

„Rok” pochodzi od ryc (mówić). Rok oznacza „czas wyczerpany, czyli umówiony”. W znaczeniu „rok” — ma ten wyraz tylko liczbę pojedynczą; w liczbie mnogiej („roki”) ma znaczenie „terminu sądowego”, lub czasu trwania kadencji sądowniej (w dawnym Polsce).

W liczbie mnogiej używamy wyrazu lata na oznaczenie kilku lub więcej okresów rocznych. U Słowian (nie wszystkich) wyraz „god” zastępuje nasz rok.

Sio lat najwyższym wielkiem, który to wyraz oznaczał pierwotnie siłę, życie. Pierwotny wiel (siła) otrzymał zna-

czenie stu lat, gdyż trzeba było być bardzo silnym, by dożyć tak długiego wieku.

Na tem kończymy przegląd polskich nazw wymiaru czasu. Wspomniama na wstępie „minuta” pochodzi z języka łacińskiego „minutus” — mały, „sekunda” — „secundus” — drugi i oznacza wymiar czasu mniejszy od minuty.

Przyjętą, oznaczającą czas, Słowianie pojęli słowem: ranek, południe (połowa dnia) i wieczór. Żegar (i jego nazwa) przyszedł do nas z Niemiec. Wyraz zegar pochodzi z języka niemieckiego, od czasownika zeigen, co znaczy ciec, gdyż w pierwotnych zegarach pisał lub mowa, spadając (cieknąc), oznaczała czas.

Sprawy polityczne.

Polska. Pan Premier Bartel wygłosił w Sejmie przemówienie, trwające 2 i pół godziny. Zwrócił się do posłów, żeby pomogli rządowi w pracy nad zmianą konstytucji i sprawami finansowymi. W dziedzinie rolnictwa zapowiedział p. Premier rewizję systemu udzielania premii wywozowych oraz czynił uwagi pod adresem organizacji rolniczych. W sprawie polityki zagranicznej powiedział p. Premier Bartel, że dbać będziemy w dalszym ciągu o wzmacnianie pokoju oraz o dobre stosunki z sąsiadami. Na zakończenie mowy powiedział p. Premier, że oczekuje od Sejmu rzeczowej krytyki, nacechowanej zrozumieniem dobra państwowego, jest on jednak przeciwnikiem bezpłodnej krytyki, walki dla samej walki, gubienia tym sposobem najważniejszych spraw państwowych w odmęcie jadu i nienawiści partyjnej.

— Kurs pożyczki polskiej podniósł się o dalsze dwa punkty, czyli do 89.

— Przy wyborach do Rady Miejskiej w Katowicach Niemcy otrzymali 24 mandaty, to jest o 10 mandatów mniej, niż przy wyborach poprzednich.

— W styczniu roku bieżącego przybyć ma do Polski hr. Coudenhove Calergie, twórca projektu Pan-Europ. Hr. Calergie wygłosił ma w Warszawie szereg odczytów o projekcie Stanów Zjednoczonych Europy.

— Na odbyłym dorocznym bankiecie angielskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów gościem honorowym był były ambasador polski, p. Skirmunt. Gospodarz bankietu, lord Salisbury, wznosząc toast na cześć gościa, wygłosił pod adresem Polski piękne przemówienie, stwierdzając, że utworzenie Państwa Polskiego jest jednym z najistotniejszych rezultatów wielkiej wojny. Lord Salisbury podkreślił wzrost i znaczenie Polski w ciągu tych dziesięciu lat niepodległości, czego wyrazem jest podniesienie poselstwa do znaczenia ambasady i wskazał na rolę, jaką Polska odegrała w Lidze Narodów.

Niemcy. Podług wiadomości z Chin, Niemcy, wbrew traktatowi, dostarczają Chinom olbrzymich ilości broni, amunicji, materiału wojennego i gazów trujących. Możliwe, że sprawa ta będzie poruszona na radzie Ligi Narodów.

Z konferencji w Hadze. Niemcy są pełni otuchy, że na konferencji uda im się uzyskać nowe zwycięstwo.

Anglia. Przyjeżdża została oczekiwana rezygnacja wiceministra Indji, lorda Russella, z powodu mowy przeciwko nadaniu Indjom statutu dominjalnego, sprzecznego z zamierami rządu.

— Rokowania węglarzy polskich z angielskimi postępują pomyślnie.

RZECZY CIEKAWY.

Królewskie gody na italskim dworze.

Rozpoczęte w dniu 5 b. m. w Rzymie uroczystości weselne księcia, następcy tronu włoskiego, Humberta z księżniczką belgijską, Marią Józefą, miały następujący przebieg. Na przyjęciu narzeczonej z jej królewskimi rodzicami przybrano pięknie główny dworzec w Rzymie, przed którym wzniesiono z wielkich wawrzynów bramę triumfalną. Wnętrze holu dworca przyozdobiono był złocistymi herbami na tarczach. W tym holu znajdowali się królestwo włoscy podczas powitania przybyłych królestwa belgijskich z ich dziećmi, podczas, gdy książęta i cały dwór oczekiwali gości belgijskich

w sali królewskiej dworca. Kompanję honorową wystawił na dworcu korpus, dowodzony przez księcia Humberta. Zgodnie z programem odbyło się wielkie polowanie z udziałem królewskich i książęcych gości, defilada 4.000 delegatów ze wszystkich prowincji włoskich w ich historycznych strojach narodowych przed książącą parą obulbiciów, przyczem ukazali się również przedstawiciele kolonii włoskich. Belgiska para królewska, oraz oboje narzeczeni zostali przyjęci przez Papieża. Punkt kulminacyjny godów królewskich przypadł na środę 8 b. m., kiedy o godzinie 10 zrana w kaplicy Paulińskiej zamku królewskiego odbyły się zaślubiny. Księżna Humberta i jego żonę zarzucano wprost wspaniałymi darami ślubnymi wielkiej wartości artystycznej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki, ofiarował młodej parze w darze ślubnym pięknej jubilerskiej roboty ze srebra podobiznę pomnika króla Zygmunta, jaki stoi w Warszawie na Placu Zamkowym. Król włoski, Wiktor Emanuel, ofiarował pół miliona lirów na cele dobroczynne.

Stracenie mordercy całej rodziny.

Na dziedzińcu domu karnego w Grudziądzu stracony został sześciokrotny morderca, Leon Lewandowski, który w roku 1927 wymordował siekierą całą rodzinę, złożoną z matki, ojca, babki, dwóch synów i córki. O odrzuceniu prośby o ulaskawienie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, powiadomiono Lewandowskiego na parę godzin przed egzekucją. Lewandowski wyraził prośbę o sprowadzenie mu do więzienia jego wuja i ciotki. Rozmowa skazańca z krewnymi trwała krótko. Następnie Lewandowski zażądał papierosów, butelki wina i ciastek, które spożył z apetytem. O północy odwiedził skazańca kapelan więzienny, który udzielił Lewandowskiemu ostatnich pociech religijnych. O godzinie 6 rano wyprowadzono skazańca na dziedzińiec, gdzie mu zdjęto pasport i odczytano wyrok. Lewandowski do tej chwili doskonale panował nad swoimi nerwami. Dopiero w chwili odczytywania wyroku drgnął na całym ciełe i opłanawszy się, wyraził prośbę; aby pieniądze, uzyskane ze sprzedaży majątku, przeznaczyć na wystawienie pomnika na grobie pomordowanych, a resztę ofiarować na kościół. W końcu oświadczył, że jest niewinny. Gdy kat założył skazańcowi pętlę na szyję, krzyknął: „Jezus, Marjo, ratujcie mnie!” Egzekucja dokonał Maciejewski, któremu towarzyszyło dwóch pomocników. Przy wykonaniu wyroku byli obecni: prokurator Kamiński, dr Laskowski, władze więzienne i policyjne. Po 20 minutach zdjęto ciało wisielca z szubienicy i złożono je w kostnicę, skąd przewieziono zostało na cmentarz dla samobójców i skazańców. Szubienica rozebrana, przyda się na drugi raz, bo już nowy morderca w domu karnym czeka. Kat Maciejewski jeszcze do Grudziądza zawita.

3 Praju i ze świata.

Działdowo. Wyjaśnienie. P. Ł. Kamiński prosi o wyjaśnienie, że wyznacza, zamieszczona w Nr. 1 naszego pisma pod tytułem „Przejmy” jest nieścisła i niezgodna z prawdą. — Przy sposobności upraszamy uprzejmie szanownych naszych korespondentów o przysyłanie wiadomości stwierdzonych i prawdziwych, aby nie wprowadzać w błąd Czytelników.

— Gwiazdka dla dzieci policjantów. W Stowarzyszeniu „Rodzina Policjanta” w Działdowie urządziło Gwiazdkę dla dzieci policjantów i oddarżono 64 dzieci różnymi podarkami.

— Radziej w retworu damskiej. Przed gmachem Starostwa skradziono damski rower, należący do p. Jurszowej z Małego Łęka. Sprawca ubiegł niepoznaczony.

— Z powiatu działdowskiego.

Zakrzewo. W grudniu r. z. referent oświatowy, p. Pierny, urządził tu odczyt o Górny Słasku, na który przybyło około 40 osób.

Bezdowo. W wspomnienie z nocy sylwestrowej Podczas zabawy sylwestrowej Stanisław Walczak posterelik Mieczysława Witkowskiego, którego opatrzył dr. Jettka z Działdowa i odesłał do domu.

Jłow. Na zabawie „Solota” kolejarz Maciejewski ugodził nożem w pierś kolejarza Czarstę. Ranę dość niebezpieczną opatrzył dr. Jettka z Działdowa.

— Pożar. W noc sylwestrową wybuchł pożar w tułajskich barakach kolejowych, w mieszkaniu kolejarza Symo-

nika, który udał się na zabawę, poostawiając ogień w piecu. Spaliło się urządzenie domowe Symonika wartości 700 zł.

Uzdowo. W grudniu r. z. odbyło się zebranie Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy użyciu 15 członków z referatem nauczyciela, p. Żuchowskiego, o gazie.

— Poranienie. Podczas zabawy sylwestrowej Stefan Malinowski uranił nożem w głowę Rudolfa Alceusza.

Mały Łęka. W noc sylwestrową 3 nieznajomych opyszków usiłowało otęścić skład domów kolonjalnych p. Wolfa, przyjeżdżając spóźnionym. Nieznanymi niepowodzeniem, udało się na majątek p. Pfeifera, gdzie wstąpił do mieszkanka i tam rozbili biurko, posługując się butami i szpadami. Kupcem zdołano pado kilka wartościowych przedmiotów. Sprawcy ubiegli niepoznaczni. Policja stwierdziła, że byli to złodzieje zamordowani i niewątpliwie zostali tu sprowadzeni przez znajomych.

— Ilmy krajoznawcze. Towarzystwo Cyteln Ludowych w Działdowie urządziło kilka pokazów filmowych krajoznawczych w powiecie działdowskim, w których brało udział pięćdziesiąt około 50-70 osób.

Zmniejszenie się przestępczości. W miesiącu grudniu roku zeszłego zanotowano w powiecie działdowskim ogółem 116 przestępstw, z czego 4 porażały nie wykryte. Ogółem w grudniu mniej było przestępstw, niż w miesiącu poprzednim, przyjęciem najwięcej zanotowano wykroczeń policyjnych.

Nielegalnie przekracza granicę. W strefie granicznej przyszymano nielegalnego Władysława Symonborskiego z Kościł, powiatu łomżyńskiego, który drogą nielegalną powrócił z Niemiec. Symonborskiego odstawiono do więzienia, ponieważ udowodniono mu kilka nielegalnych przekroczeń granicy.

3 Województwa Pomorskiego.

Kotowskie. Nieszczęśliwy wypadek. W rodzinie Drygałów. W dniu 25 grudnia r. z. wybrała się rodzina Drygałów furmantą do łosciela w Łojniku. Rodzina weszła do łosciela, zostawiając syna Gustawa przy fochach. Z niewiadomego powodu łosć spłoszył się, rzucił syna z moju, który, spadając na siostrę, uderzył się w głowę i stracił przytomność, której już więcej nie miał odzyskać, gdyż umarł na drugi dzień około południa. Pierwszą pomocą udzielił lekarz z Miedzybórz (Niemcy). Bóg dał, Bóg wziął, niech odpoczywa w pokoju. Rodzinie tą drogą słemy pocieszenie, która utraciła 22 letniego syna. Losy ludzkie zmienią się, bądnijmy zawsze przygotowania na wyrok Pański, który przychodzi ni wiadomo kiedy i skąd. S. p. Gustaw Drygała był malarzem i pracował u znanego powszechnie majstra mularskiego, p. Parsięgły, to też jego koledyżki odnieśli go na swych barakach na miejsce wiecznego spoczynku.

3 dalszych stron.

Morderstwo pod Miawą. W ubiegłą niedzielę nad ranem głośniejszy zamordowali Żydówkę Goldsteinową, oraz ciężko porażęli jej męża, właściciela sklepu i prosiłkami spójnyciami. Zrabowali 100 złotych i trochę papierosów, ubiegli. Policja morderców odnalazła.

3 za łordonu.

Rowe wybory. Według otrzymanej informacji, mają się w Niemczech odbyć ponowne wybory w sprawie spłacania długów wojennych w szeregu miejscowości Prus Wschodnich z powodów formalnych.

W powiecie ostródzkim małotolni czynią statua nia o ulewianym wyborów do tamtejszego Sejmiku Pomiatowego, które odbyły się dnia 17 grudnia r. z., ponieważ niemiecki przymusom nakładali robotników do głosowania na ich listę.

Duch nienawiści. Pruski minister rolnictwa Steiger otrzymał wezwanie mu przez posłów niemiecko-narodowych pismo, zawierające 1600 podpisów mieszkańców powiatu, do którego należą dobra Ł. jur Lippe Wąrnowa, którego część odprzejdana została Polakom. W piśmie tem mieszańcy ci protestują przeciwko „postępującej polonizacji” prowincji, graniczących z Polską, i prosią o uniemożliwienie dalszej sprzedaży Polakom. Zwąjają należą, iż odprzejdano Polakom zaletwione kilka parceli ziemniaczanych jest więc oburzenie i tego powodu całej prasy niemieckiej. Jest to tylko dla nas nowym dowodem solidarności „Ducha nienawiści wobec Polski” wszystkich partii niemieckich.

Z e s w i a t a .

Żałaz zjawiania tytułów szlacheckich w Austrii. Nowy projekt reformy konstytucyjnej usuwa dotychczasowe prawo, ustanowione w roku 1920, noszenia tytułów szlacheckich.

Snieżyce w Rumunii i Szwajcarii. W Rumunii fala pociągów pasażerskich uwięzła w śniegu na liniach drugorzędnych, zwłaszczą w Dobrudży i w okolicach nadbunańskich. Pasażerowie dostali się na saniach do wsi okolicznych. W niektórych miejscowościach warstwa śniegu dochodzi do 2 metrów grubości. — W całej Szwajcarii, po ostatnich gwałtownych opadach śnieżnych, nastąpiła piękna pogoda zimowa.

Demonstracje antyreligijne. Podczas wigilii według obrządku prawosławnego urządzono w Moskwie antyreligijne demonstracje bezbożników. Przed miasto przebiegały pochody demonstrantów, którzy zatrzymywali się specjalnie przed cerkiewiami, pełnami modlących się ludu i wszelkimi sposobami starali się zamiecić spójny w świątyniach. Puszczano rakiety i trąbiono, oraz śpiewano antyreligijne pieśni. W całej Rosji Sowieckiej odbywały się podobne sceny antyreligijne.

Upał w Szwajcarii. Podczas, gdy w Rowym Jorku panują niezwykle upały, to w większości Stanów zachodnich śnieżył gwałtownie burze śnieżne i wichury. W wielu miejscowościach powłoka śnieżna sięga do kolan. Komunikacja powietrzna i kolejowa ulega zatamowaniu. W dolinie rzeki Dolnej Missisipi nastąpiła powódź.

Ludność Japonii wyrasta niepomieranie. W roku 1880 wynosiła 25 milionów mieszkańców, w roku 1905 — 50 milionów, a obecnie liczy już około 70 milionów mieszkańców.

Wiadomości gospodarcze.

Straty polskich eksporterów drzewnych wskutek niedotrzymania zobowiązań przez Niemców. Polscy eksporterzy drzewni dotknięci zostali znacznymi stratami z powodu niedotrzymania przez niemieckie firmy leśne zobowiązań. Przeszło 20,000 metrów sześciennych drzewa surowego, przeznaczonego na wywóz do Niemiec, pozostaje w porcie gdynińskim, gdyż firmy niemieckie zlekceważyły wysyłkę tych transportów, motywując ten fakt zmniejszeniem zapotrzebowaniem rynku niemieckiego.

Poradnik gospodarski

Jaś jużyc nadmiar ziemiaków. (Dokończenie). Ziemiaków w pociągku tuczniaka można dać 50 kilogramów na dużą sztukę dziennie, dorobidzi się do tej dawki stopniowo, powoli. Zwyczajna dawka ziemiaków waga się około 50 kilogramów. Przed opasaniem ziemiaki należy opłukać, a nadmiar, nadmiar dawać tylko parowane, bo gdy w czasie tuczniaka będzie zachoruje, to cały dorobek, przyrost na wadzie może przepadnie. Chcąc się przeforsować, czy opas idzie dobrze, trzeba od czasu do czasu zwierzęta ważyć. Pierwszeństwo dziennie przyrastania na 1000 kilogramów żywej wagi do 2 kilogramów, zatem na średniej sztuce może przyrosnąć dziennie 1 kilogram. Ze szrut najlepiej właściwością tuczacego posiada szrut jęczmienny, kukurydziany, jęczmienny, oraz wszelkie groszki (grosz, peluszy, lubin odgoryczony). Woda jest niezmierznie ważnym czynnikiem przy opasaniu. Wodę należy dawać w dostatecznej ilości, ale często i małymi porcjami, najlepiej przeforsować, ale nie ciepłą, by nie zepsuć apetytu. Zadać karmę w pierwszym i drugim okresie 3 razy dziennie, w ostatnim zaś okresie 4 dziennie. Dla dodania apetytu i zwiększenia pragnienia dobrze jest dodawać soli do paszy trawianej. W okresie, w której stoją opasy, jeżeli żywienie jest bardzo obfite, powinno być raczej obfodno — około 10 stopni ciepła, jeżeli karmienie oszczędniejsze, — około 14 stopni ciepła. Przy wysokiej ciepłocie w okresie opasy tracą

apetyt. Z powodu przeróbki znacznej ilości karmy i wytwarzania przy trawieniu gazów, w okresie, gdzie stoją opasy, zjawiają się duszno, należy przeto pamiętać o należytem przewietrzaniu obory. Bydło opasowe powinno być codziennie czyszczone, wpływa to bowiem na zwiększony dopływ krwi do tkanek skóry, kusz się lepiej osadza, pobudza się apetyt. Również dobrze skutek wywiera ostryżenie bydła przed rozpoczęciem opasu. W okresie powinien być zachowany spójny, światło powinno być przyciemnione; jeżeli są szychy w oknach, najlepiej je zamalować wapnem, zmieszany z ultramaryną. Przy spaszaniu dużych ilości wytlów, trzeba szych często bieleć, inaczej bowiem niedojrzały pokarm gnieje w szychach, a dostawczy się do przewodu pokarmowego, może spowodować biegunkę, koliki. Jeżeli opasy tracą apetyt, dobrze jest puszczać na traw. Jółowice, trawy, chęć szych obpaść, należy, przed postawieniem na opas, trowe trochę pognać.

W „Kalendarzu dla Mazurów” i w „Kalendarzu dla Łowców” na rok 1930 porailiśmy na stronie 38 kilka dawek dla opasów.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto cęlowe P. K. O. Nr. 4852.

Odpowiedź Redakcji.

Szanownemu Panu Konstantemu Wernerowi za przesłanie 35 kszątek i 10 złotych składam serdeczne podziękowanie. Znaczną część kszątek została już wysłana do powiatu obol nowskiego. Resztę skierujemy do Działowa.

Wesoły śmiech

Dla czegoś płacze.

Po śmierci mając ją o tropnie narzekała, a na pogrzebie siołowała rżemnie i lamentowała.

— Nie lamentujcie, kochanie, — mówi znajomy, — chłop się wam nie wróci. Moje wam Pan Bóg jeszcze da drugiego.

— O tem ja dobrze wiem, — mówi wdowa, — a nawet mam już jednego upatrzonęgo, ale lamentować muszę, bo choć lubię powiedzieć!

Trzeba ją znać.

Sędzia: Jesteście oskarżeni o pobicie żony. Jak można postępować w ten sposób z własną żoną?

Oskarżony: A czy pan sędzia ma moją żonę?

Sędzia: Pierwszą raz ją widzę.

Oskarżony: No, to niema o cjem gadać. Trzeba ją dobrze znać.

Rynki.

Rynek zbojowy. Na giełdach zbojowych w Warszawie placono w dniu 10-go stycznia za 100 kilo: Żyto 24,00, pszenica 40,00, owies jednolity 22,00, jęczmień na kaszę 24,50, jęczmień browarny 28,50, groch polny jadalny 42,00, fasola biała 95,00, mąka pszenka luksusowa 74,00, mąka pszenka 65-cioprocentowa 64,00, mąka żytnia 70-procentowa 41,00, otręby pszenne siałe 21,00, otręby pszenne średnie 17,50, otręby żytnie 13,50, kucy liniane 41,00, kucy rżepałowe 32,00 złotych.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej placono w dniu 10 stycznia za dolar 8,87 1/2, angielski funt szterling 43,23, szwajcarski frank 1,71 1/2, austriacki koronę 1,25, rosyjski rubel złoty 4,64 1/2 złotych.

„A z e t a M a z u r s k a” i „R o w i n y”, pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedziela. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Raszy Świat” i „Raszy Światel” 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Voja 1 m 10, tel. 408-24. Konto cęlowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilia Suketowa-Siedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. E. Mioduszyńskiego w Warszawie, Żłota 45, tel. 147-94.